

Ministerstwo Kultury chce ścigać piratów

27 października 2011

Organizacje zbiorowego zarządzania prawami autorskimi wyszły do firm z branży telekomunikacyjnej z propozycją zawarcia „nieformalnego porozumienia”, które ma na celu zaangażowanie dostawców usług internetowych i dzierżawców łączy w ściganie domniemanych naruszeń praw autorskich. W liście otwartym skierowanym do Ministra Kultury pytamy (Fundacja Panoptikon – przypis WM): czy Ministerstwo oficjalnie promuje tę ideę i w oparciu o jaką podstawę prawną podejmowane miałyby być te działania, a także czy Ministerstwo jest świadome związanych z nimi ograniczeń dla praw wszystkich użytkowników sieci.

Nie tak dawno na jednym ze spotkań organizacji społecznych z rządem Premier Tusk przyznał: „Przystępowałem do rozmowy z Wami napakowany intencją leczenia Internetu ze zła, które tam się panoszy, i w związku z tym tak jakby w nawiasie pozostawała kwestia fundamentalnych wolności człowieka.” Premier zadeklarował również, że: „Propozycje ograniczania tych wolności muszą być poprzedzone procesem dowodowym, który pokaże, że albo nie ma innego wyjścia, żeby wyleczyć jakąś groźną chorobę społeczną, albo że negatywne skutki dla wolności nie są ważne.”

Tym bardziej zaniepokoiła nas informacja, przekazana do publicznej wiadomości przez Polską Izbę Informatyki i Telekomunikacji oraz IAB o projekcie nieformalnego porozumienia o „współpracy i wzajemnej pomocy w sprawie ochrony praw własności intelektualnej w środowisku cyfrowym”, które jest negocjowane pod auspicjami MKiDN. Zasadniczym celem projektowanego porozumienia jest zaangażowanie podmiotów gospodarczych – dzierżawców łączy i dostawców usług internetowych – w ściganie domniemanych naruszeń prawa autorskiego w środowisku cyfrowym, bez kontroli sądu oraz bez

poszanowania obowiązujących gwarancji ochrony prywatności, tajemnicy korespondencji oraz zasad przetwarzania danych osobowych.

Tym samym, porozumienie zmierza do nałożenia na dzierżawców łączy i dostawców usług internetowych obowiązków sprzecznych zarówno z obowiązującym prawem, jak i z istotnymi postanowieniami umów, jakie owi przedsiębiorcy zawarli ze swoimi klientami – użytkownikami Internetu (piszemy w liście). Projekt przewiduje m.in. monitorowanie sieci przez dzierżawców łączy oraz udostępnianie organizacjom zbiorowego zarządzania prawami autorskimi informacji o domniemanych naruszeniach prawa autorskiego w sieci. Postanowienia są na tyle nieprecyzyjne, że mogą obejmować także przekazywanie danych osobowych na potrzeby dochodzenia roszczeń.

MKiDN nie po raz pierwszy staje przeciwko użytkownikom Internetu, w obronie interesów jednego lobby przemysłowego. W czerwcu krytykowaliśmy MKiDN za to, że poparło krótkowzroczną i korzystną głównie dla przemysłu rozrywkowego strategię egzekwowania praw autorskich w środowisku cyfrowym, ogłoszoną przez Komisję Europejską. Jednak obecna inicjatywa zasługuje na bardzo ostrą krytykę. To zamach na wolny i otwarty Internet.

List podpisali: Fundacja Panoptikon, Fundacja Nowoczesna Polska, Internet Society Poland oraz Fundacja Wolnego i Otwartego Oprogramowania. List do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w formacie PDF możecie pobrać klikając [TUTAJ](#).

Źródło: [Fundacja Panoptikon](#)